

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o pozyc. pamiot. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznica	Półrocz.	Kwartal.	Mi-miejsc
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50


Zmiana adresu 20 kop. — Za odsyłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do swiata — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Witełka 39, telefon № 895. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę za kwartał IV 1912 r.

Sarga Dostać można wszędzie



KALODONT

NIEZBĘDNY
KREM I ELIKSIR DO ZĘBÓW,
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 czerwca 1897 r. i Paryż 3 kwietnia 1910 roku).

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.

Dziś, w czwartek:
„Cyganeria warszawska” sztuka w 4-ach aktach, Adolfa Nowaczyńskiego.
Jutro „Lora”.

KINEMATOGRAF 2, 3, 4 i 5 października 1912 r. — **DIENNIK PATHE**, kronika, współczesny dramat, w 3-ach częściach.
BRONISŁAWA ŻŁOТЫ CIELEC, w 2-jej części Złoty Cielec tańczy znakomita tancerka Mi-le Napiórkowska.

w Sali „LUTNIA”, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. Początek: 3 i 4 października o g. 5, 5 października o g. 2-jej.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Dzisiaj Wspaniały Concert-Cosmopolite.
Występ **Etoile Expresse Melia**. Początek o godzinie 11-jej wieczorem.

Teatr Familijny Od 2 do 5 października włącznie. Prawdziwa artystyczna seria Asty Nielsen.
R. Sztremera, Jeneralskie dzieci sztuka w 3 akt. Urbana Goołda, w roli głównej ASTA NIELSEN, słynna artystka dram, MIEOŚĆ DWÓCH TEUŚCICHÓW, scena komed. ulubieńca Poksona.
m. Wielka 74. Revue ostatniej chwili (kronika).

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów,
iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są **tylko do godz. 3-jej popoł.**
Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

BRISÉ DE MAI MUGUET ULTRA PERSISTANT ED. PINAUD, PARIS
SANATORJUM D-ra SOLMANA Warszawa, Al. Szucha 9. 1762 Chirurgia. Choroby kobiece. Pobyt i operunki: 3—7 rb. dziennie. Ambulatorjum 12—1 pp

Prosp. Ś-to Jerski № 28. Prosp. Ś-to Jerski № 28.

Redakcja i Administracja
„Kurjera Litewskiego”
przeniesione zostały na prospekt Ś-to Jerski
№ 28.

Prosp. Ś-to Jerski № 28. Prosp. Ś-to Jerski № 28.

Do wiadomości mieszkańców m. Mińska i okolicy.
Ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” z Mińska i okolicy przyjmują **tylko:**
ADMINISTRACJA „KURJERA LITEWSKIEGO” w Wilnie,
DOM HANDLOWY L. i E. METZL i S-ka w Wilnie
ORAZ KSIĘGARNIA W. MAKOWSKIEGO w Mińsku.

Ś. P. Blanda z Bausnernów Kolyszkowa
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 2-go października, przeżywszy lat 83. Ekspozycja zwłok z mieszkania (Piramont, Piotrowska 12) odbyła się dn. 3-go października o godz. 4-jej po poł. do kościoła św. Jana. Nabożeństwo żałobne odbyło się dn. 4-go o godz. 11-jej rano, poczem nastąpił pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński. O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
Synowie, córka, zięć i wnukiowie
65761

Pograżeni w głębokim smutku żona i syn zawiadamiają o nagłej śmierci najukochańszego męża i ojca

OWSIEJA BUNIMOWICZA.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (W. Pohulanka 3) odbędzie się dn. 4 października, o godz. 1 po poł. 65940

Pograżeni w głębokim smutku rodzice, bracia, siostry, szwagierki i szwagrowe zawiadamiają o nagłej śmierci ukochanego syna, brata i szwagra

OWSIEJA BUNIMOWICZA.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (W. Pohulanka 3) odbędzie się dn. 4 października, o godz. 1 po poł. 65939

Zarząd Tow. Akc. „Lektor” pograżony w głębokim smutku zawiadamia o nagłej śmierci nieodżałowanej pamięci Prezesa Zarządu i Dyrektora-Szefa

OWSIEJA BUNIMOWICZA.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (W. Pohulanka 3) odbędzie się dn. 4 października, o godz. 1 po poł. 65937

Pracujący w Zarządzie Tow. Akc. „Lektor” pograżeni w głębokim smutku zawiadamiają o nagłej śmierci ukochanego i niezapomnianego Dyrektora-Szefa

OWSIEJA BUNIMOWICZA.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (W. Pohulanka 3) odbędzie się dn. 4 października, o godz. 1 po poł. 65941

Zarządzający i personel warszawskiego oddziału Akcyjnego Towarzystwa „Lektor”, z głębokim smutkiem, zawiadamiają o nagłej śmierci gorąco lubionego i niezapomnianego Dyrektora-Szefa

OWSIEJA BUNIMOWICZA.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (W. Pohulanka 3) odbędzie się dn. 4 października, o godz. 1 po poł. 65938

„KSIĄDZ PIOTR SKARGA”
SZKIC HISTORYCZNY.
Wydawnictwo „Przyjaciela” na uczczenie jubileuszu.
Cena 12 kop.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Przyjaciela”.

D-r Wł. ŁOWMIAŃSKI
powołał z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—115—4
Preobrażewska d. № 7 m. 4. 60450

SALA MIEJSKA. D. 4, 6 i 7 pałazłerni-ka 1912 r.
Koncerty Włoskiej Orkiestry pod dyrekcją
K. i S. NAMYSŁOWSKICH.
Bilety do nabycia w księg. W. Makowskiego.

Do Szan. Prenumeratorów.
Wobec kończącego się kwartału, Administracja „Kurjera Litewskiego” uprzejmie prosi o jaknajspieszniejsze nadsyłanie przedpłaty celem uniknięcia zwłoki w przesyłaniu pisma.
Administracja
„KURJERA LITEWSKIEGO”.

całym spokojem pomówić, w jaki sposób zamierza ten urzeczywistnić. O pierwszym urzędowym wystąpieniu komitetu, to jest o jego odczynie przedwyborczej, mieliśmy już sposobność mówić. Jak przypominają może czytelnicy, odezwa ta wysuwała na plan pierwszy moment narodowościowy i wyznaniowy i robiła naogół wrażenie ubogie pod względem myśli, tchórzliwej i nie-szczerej. Dziś, gdy odczytujemy ją ponownie, w sędzię swym nie moglibyśmy nie zmienić. Krokiem następnym było wydawanie w ciągu dni kilku specjalnej gazetki przedwyborczej pod tytułem „Głos Wileński”. Tania sprzedawana na ulicy, co więcej rozrzucała masowo bezpłatnie gazetka ta mogła istotnie „saczyć zdrowie ziarna świadomości”.

A jednak każdy, kto przeczuci te kilka numerów, powie, że redakcja zupełnie zapominała o swoim zamiarze pierwotnym i balamuciała tylko czytelników. Pierwszym warunkiem szerzenia świadomości jest mówienie prawdy i tylko prawdy. Otóż „Głos Wileński” przez czas krótki swego istnienia wciągnął się z prawdą miał. Rozumiemy wprawdzie, że wiele rzeczy przedstawia się zupełnie inaczej ludziom, należącym do rozmaitych stronnictw; uwzględnić gotowiśmy nawet stwierdzoną ignorancję w rzeczach parlamentarnych głównego pisarza i jego fenomenalny dar zapominania. Ale potrącający jaknajhojniejszy odsetek na czynnik powyższe, pozostanie jeszcze dużo twierdzeń gazetki, których inaczej obśnić nie można, jak zaślepieniem, spowodowanym gwałtowną chęcią dojścia do celu.

Nie chodziło wprawdzie o zwycięstwo, w które żaden członek komitetu w rozmowach prywatnych nie wierzył, ale o to, by klęska nie była zbyt dotkliwą, czy sromotną. I oto dla powiększenia ilości głosów, oddanych na p. Krzyżanowskiego, o jakieś 200 czy 300, naginano prawdę bez ceremonii, albo wyrażano się w ten sposób, by czytelnik musiał dojść do nieprawdziwego wniosku, jakkolwiek nie był on wyraźnie wypowiedziany. Sposobność przemawiania do mas szerokiemu użytkownikowi wyłącznie na cel tak marny i błahy.

Jest rzeczą znamienitą, że głównym atutem, przez komitet „demokratyczny” wygrany był zarzut „poniżenia naszej godności narodowej” przez postów polskich w Dumie państwowej. Raz jeszcze przekonywamy się, że struna narodowa jest najdrażliwszą w masach naszych i że na niej próbuje grać każdy, kto na masę te chce wpływ wyrzucić. Iż to razy jednak w różnych dzielnicach świętości tej nadużywano niegodnie. Socjal-demokraci warszawscy, urągający i zohydzający wszystko, co nosi piętno narodo-we, od czasu do czasu jednak napałali na naszych polityków w imię sponiewieranego rzekomo przez nich patriotyzmu. W Galicji niektórzy ludowcy, zohydzając systematycznie naszą przeszłość, niekiedy z wielkim patosem mówili o utracie niepodległości dlatego tylko, by mógł winę tego przypisać „stańczykom” i „obszarnikom”.

Nie chcemy podawać w wątpliwość uczuć narodowych panów pisarzy z „Głosu”, sądzimy jednak, że kto tak dba o godność narodową, powinien byłby dbać o istnienie narodu, a więc nie rozkładać jego przez budzenie waśni klasowych i rozdumuchiwanie uprzedzeń dzielnicowych. A jednak iż to razy „Głos” powtórzył, że „przedstawiciele naszej wielkiej i bogatej szlachty zapominali o krzywdzie ludu” i przyczynili się do zwiększenia podatków. P. Krzyżanowski zaś w wywiadzie swoim przeciwnikom politycznym zarzuca z naciskiem, że „traktują obojętnie interesy krajowe, myśląc jedynie o interesach polskich” i że „głoszą za albo przeciw, oglądając się jedynie na komendę, otrzymaną z Warszawy i tym sposobem postępują często wbrew interesom naszego kraju”. P. Krzyżanowski, jako nowicjusz polityczny, być może w zupełnie dobrej wierze powtarzał, co mu jego przyjaciele polityczni podszeptali, no a ci nie troszczyli

sie ani o prawdę, ani o to, czy godzi się bez żadnych dowodów podsuwać myśl, że interesy polskie są sprzeczne z interesami kraju. Zohydzanie Koła polskiego i ks. Maciejewicza przedwyborczym było to główne zadanie gazetki, która czarnymi literami drukowała takie potworne fałszy, jak że Koło było „partią rządową” głosowało „jak rząd chciał” i t. d. Cały tekst zaś był tak wykrętnie ułożony, że czytelnik nie wątpił, iż owe na plan pierwszy wysunięte słowa były zupełnie prawdziwe, autor jednak mógłby się w razie ostatecznym usprawiedliwić, iż są to tylko zwroty stylistyczne. Szczególnie walkowane było głosowanie Koła za półmiliardowym kredytem na flocie. Można rozmaicie ocenić zachowanie się Koła w tej sprawie, ale nie wolno przedstawiać rzeczy tak, jak gdyby od Koła polskiego zależało, czy ludność z podatków kosztu odbudowy floty opłaci, czy nie. Nie wolno też z pozą miedra utrzymywać, że „podstawa siły postów w parlamencie jest zupełnie legalne prawo uchwalania lub odrzucania kredytów”. Prawo to jest podstawą siły tylko całego parlamentu, albo tej grupy, od której zależy wynik głosowania w Izbie. Faktycznie głosy polskie nie zaważyły wcale na szali, rosyjskie zaś posłowie opozycyjni, którzy głosowali przeciw odbudowaniu floty, żadnej siły przez to nie posiadli. Nie, panowie, mogliście krytykować stanowisko Koła, ale trzeba było mieć odwagę i uczciwość w wyrażeniu postawienia sprawy. Jeszcze wykrętniejsze i mniej uzasadnione były zarzuty czynione w tej kwestii ks. Maciejewiczowi, który wyjechał z Petersburga przed głosowaniem nad owym półmiliardem. Nie warto już dzisiaj szczegółowo rozpatrywać innych zarzutów, czynionych ks. Maciejewiczowi. Powiemy tylko, że to, co „Głos” napisał o komisji oświatowej i udziale w niej ks. Maciejewicza, jest w najlepszym razie dowodem ignorancji w sprawach parlamentarnych. Komisja ta, wbrew twierdzeniu „Głosu”, zbierała się często i opracowała nawet projekt o szkółkach dla ludności nierosyjskiej, przez Dumę przyjęty. Radzimy filarowi „Głosu” i „Przeglądu” poinformować się o tem u ludzi, obdarzonych lepszą pamięcią; jeśli jednak zechce słowom naszym zaprzeczyc, to przedstawimy szczegółowo dowody jego mijania się z prawdą. Znajda się ludzie, którzy refleksjom moim przeciwstawiają argument, że i agitacja strony przeciwniej przybrała charakter niewłaściwy. Być może, ale czyż to jest usprawiedliwienie. Jeśli ktoś źle robił, to nie racja, by się tego dopuszczali ci, którzy z tak pięknymi zamiarami występowali i sprzeniewierzyli się im... dla zyskania 200 — 300 głosów więcej.

WYBORY.

Wybory z I kurji miejskiej.

Wezorem odbyły się wybory z I chrześcijańskiej kurji miejskiej m. Wilna. Podano ogółem 356 głosów, świecila nieobecnością zwłaszcza t. zw. inteligencja. Obliczenie rozpoznie się dziś o 10.

Z wyborów w Wilejce.

Tempora mutantur... zmieniają się czasy, ludzie, nastroje... Jakżeśmy, w przeciągu tych lat kilku odbiegli daleko od owych szumnych, ludnych i nieco burzliwych, ale drgających pełnią życia, wyborów do dwóch pierwszych Dum.

Ale nawet w porównaniu do ostatecznej wyborów ziemiańskich do pierwszej Dumy — różnica ogromna! A przecież były to już wówczas wybory ciche, spokojne i trochę rozczarowane.

Wybory obecne charakteryzowały apatia, absenteizm i brak jakiegokolwiek określonej orientacji politycznej.

Większość ziemian przybyła do wyborów przyjechać nie zechciała.

bo niepodobna przeczyć przypuszczać, by z osódmu 72 prawyborców było 45 obywateli chorych, nagłe i ciężkie paraliżem, lub też czuwalno i łoża śmiertelnie słabych, a drogiach sobie istot. Fata nie są dla nas aż tak okrutne! Tak gwałtownych epidemii, dzięki Bogu w powiecie wilejskim niema. O, poproszta, deszcz pada, kartofelki trudno wybierać, tu i owdzie snopki owsa zrosnionego wala się na pola — humoru tedy nie ma i... jakoby się nie pojechało. Jużci dziury w niebie od tego nie będą!

Wybory tedy odbyły się przy kontyngencie 29 przedstawicieli nadwój "gentry", powołanej do wydania z swego łona wyborców. Łącznie zaś z dwoma delegatami od malej własności komplet na sali wyborczej był 31. Ale nie antyeypujmy. Zebranie przedwyborcze, na które wystarano się o pozwolenie władzy, było wyznaczone z przedzien wyboru, t. j. na 27 na 4-tą godzinę po południu. O tej godzinie przybyli do sali zjazdu organizatorowie zebrania w liczbie trzech i zajęli w pustej, ogromnej sali, jużci nie za obrymnym stołem przydzielonym, ale tak sobie z boku i... czekali. Powoli, powoli, zaczęli napływać prawyborcy i około 5-tej było ich 9. Leż ta liczba kabalistyczna nie dała się już zwiększyć.

Głono dziewięciu posiadziato tedy, pogadali de omnibus rebus i górnie nieco, i mniej górnie i całkiem minorowo — stosownie do temperamentu i... poczciwyszy, rozeszło się, a raczej udało się do prywatnego mieszkania na herbatę. Zaznaczam tu tylko, że w czasie u-przejmego podejmowania gości przez szanownego gospodarza, grono prawyborców zwiększyło się znaczenie. Doszło wrzesce do liczby 18. Po herbatie tedy wznowiono obrady. Dyskusja wlokła się leniwie, wywołując rozumnie scholastyczne kontrowersje.

Zaczęto wreszcie głosowanie, wzorem dawniejszych wyborów, dla utworzenia listy sześciu jutrzejszych elektów. Głosy się bardzo rozstrzeżyły i po kilkukrotnych głosowaniach za ledwie trzech otrzymało większość absolutną. Byli nimi pp.: Aleksander Lubański, Adam Bohdanowicz i Marjan Czełchowski. Wobec spóźnionej pory uznano tych trzech kandydatów za wyznaczonych i balotowaniu przedwstępnie ponownemu nie ulegających, a zarazem uchwalono zebrać się nazajutrz znowu, dla dopełnienia listy trzema innymi. *La nuit porte conseil.* Gdy się zgromadzono nazajutrz, ktoś zaproponował, by nie zwalając na uchwałę wczorajszą, formować całą listę, nie zaś tylko dopełniającą. Przystano i na to. Pisano kartki popieszmie, gdyż zbliżyła się godzina 12, o której miały się zacząć wybory oficjalne. Koniec końców o g. 11¹⁵ uformowano listę, na którą weszli pp.: Bolesław Swiętorzecki, Adolf Kopec, Aleksander Lubański, Adam Bohdanowicz, Hipolit Gezewicz i Marjan Czełchowski. Atoli p. Mieczysław Bohdanowicz zastrzegł się przeciwko solidarności i uważy wszystkich, którzy choćby jeden głos otrzymali, za kandydatów. W pośpiechu chwili nikt nie oponuje, bo już brak czasu.

Pospieszono do sali zjazdu na wybory oficjalne.

W procedurze wyborczej zaszła zmiana. Kartek dla wyjaśnienia kandydatów pisać nie wolno. Wymaga się tylko słownej deklaracji. Przystąpiono do balotowania. Przechodzi utworzona lista. Absolutną większość wymagana 16 gl. otrzymał: p. Aleksander Lubański 24 gl., p. Bolesław Swiętorzecki 25 gl., p. Adolf Kopec 19 gl., p. Adam Bohdanowicz 16 gl., p. Marjan Czełchowski 16 gl., p. Hipolit Gezewicz 18 głosów.

Zdawalno było, że rzecz się skończyła. Atoli przychodził ktoś na myśl zaproponować, by balotować wszystkich, którzy się na to zgodzą. Oczywiście kierujący wyborami, p. marszałek Borozdin, wobec oficjalnej propozycji, zarządził dalsze balotowania. Tu następuje szereg zdumiewających zwrotów w opiniach politycznych wyborców.

W rezultacie, po całym szeregu balotowań, porządkiem ilości otrzymanych głosów utworzona została nowa lista, z której już odpadli pp. A. Bohdanowicz i Czełchowski, weszła zaś natomiast pp. Osierka i Kijakowski. Cała wiec lista brzmi: A. Lubański, B. Swiętorzecki, A. Kopec, J. Osierka, Kijakowski, Gezewicz.

Tak oto tedy się działo w grodzie niedzys starszeńszym wilejskim w R. P. 1912 w d. 28 września.

Spectator.

W GUB. WILEŃSKIEJ.
Na prawyborach z kurji rozsyłkiej w dn. 2 (15) bm. wybrani zostali w pow. lidzkim nac. ziemski Skosyrew, wójt gminy Kozak i włościanin Ostrejko. W pow. oszmiańskim wybrano 3 popów, a między nimi Juzwicka, którego bractwo prawosławne popiera na posła, 2 wójtów i 1 włościanina.

Prawybory w kurji ziemiańskiej w gub. kowieńskiej.
Też (tel. własny). Wybrani zostali trzy ziemianie polacy: b. członek Rady państwa Aleksander hr. Tyszkiewicz, Stanisław Wojtkiewicz i Aleksander Jankowski. Czwartym wyborcą został lewin ks. Józewicz.

Rosenie (tel. własny). Wybrani zostali: Janczewski Sylwestrowicz, Gru-

W GUB. MIŃSKIEJ.
W Bobrujsku wybrani zostali z kurji ziemiańskiej pp. Jan Kiellczewski i Wacław Wańkowicz.

WYBORY W WARSZAWIE.
(Telegram własny).
Na prawyborach wtorkowych żydzi zdobyli absolutną przewagę. Na 80 wyborców wybrano 45 żydów.

Z listy koncentracji, popierającej kandydaturę Kucharzewskiego, wybrano 22 wyborców.

Z listy demokratyczno-narodowej wybrano 11 wyborców.

Nadto wybrano 2 wyborców, zamieszczonych na obu listach polskich.

W okręgach polskich żydzi poparli listę koncentracji.

Dmowski w okręgu dziesiątym, w którym zamieszkuje, na wyborce nie przeszedł.

Kto zmobilizował duchowieństwo?

"Riecz" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że inicjatywa mobilizacji duchowieństwa prawosławnego na wyborach do Durni państwowej wyszła w rzeczywistości nie od nadprokuratora Synodu Sablera, lecz od min. spraw wewnętrznych Makarowa. Makarow, chcąc zapewnić prawicy większość na wyborach, zwrócił się do Sablera z listem poufnym, w którym przedstawił mu w ogólnych zarysach plan kampanii wyborczej i zaproponował nadprokuratorowi zorganizować duchowieństwo w ten sposób, aby mogło wysłać swych przedstawicieli do czwartej Durni w większej liczbie, niż do trzeciej. W ten sposób Sabler jest tylko wykonawcą rozporządzeń ministra Makarowa.

"Jajność" wyborów.

Z Niższego Nowogrodu donoszą do "Birz. Wied." o następującym wypadku, który wydarzył się 28 września (11 października). Do mieszkanka preza. wyborczej komisji powiatowej członka sądu okręgowego. Miłowidowa przybyła ochrana i zażądała pokazania materiału, dotyczącego wyborów miejskich. Szereg niezdarna uwagę zwrócono na pierwszy oddział kurji drugiej, gdzie na wyborze wybrany został kandydat Gracjanow. Ochrona przejrzała wszelkie Szereg niezdarna uwagę nastąpiła wówczas, gdy wybory Gracjanowa zostały uprawnione.

Skład partynj wyborców.

"Riecz" oblicza skład partynj wyborców, wybranych do wtorku 2 (15) października w całym państwie. Na ogólną liczbę 2644 wyborców należy do opozycji 739, październikowców — 232, nacjonalistów i prawych — 1458, bezpartynjnych — 217 osób.

Szanse zwycięstwa.

(Wywiad naszego korespondenta w Konstantynopolu).

Péra, d. 29 września (12 paźdz.).
Jaeta est alca... Tak, jak można było z góry przewidzieć, zbiorowa akcja dyplomatyczna ambasadorów wielkich mocarstw w Konstantynopolu, która miała miejsce przedwzoraj, doznała kompletnego fiasco. I w tych powściągniętych wojny na Balkanach jest już tylko kwestją godzin.

Wychodząc wczoraj z Wielkiej Porty miałem szersze spotkanie generała Ismail Hakky-paszę, eks-dupowanego z Amassia do Izby, jednego ze zdolniejszych oficerów starszej daty, który dzisiaj znowu wstąpił do służby czynnej i niebawem wyjeździ na widownię wojny. Raczył mnie podzielić do swego autobusu (w obecnej chwili dorozki przestały kursować w Konstantynopolu, a to z powodu, że wszystkie konie zostały zarekwirowane przez wojsko) i odwieźć do Péra i po drodze dał mi cenne objaśnienia.

— Z jakiej przyczyny — zagadnąłem na samym wstępie — według pańskiego zdania, wypowiedzenie wojny przez inne państwa bałkańskie nie nastąpiło zaraz po wypowiedzeniu wojny przez Czarnogórze?

— Kapelmajstrzem orkiestry — odpowiedział z uśmiechem na twarzy generał — jak panu jest wiadomym, jest Bułgaria. Jeżeli Serbia i Grecja dotychczas jeszcze nie wypowiedziały wojny, to dlatego, że czekały na skimienie swego kapelmajstra. A na skimienie tego ostatniego wyzycykują dlatego, że Bułgaria dotychczas jeszcze nie ukończyła koncentracji sił swych.

W takim razie — zapytałem się generała — w jaki sposób można byłoby wytłomaczyć wypowiedzenie wojny przez Czarnogórze? Dlaczego to ostatnie nie poczekalo cierpliwie?

— Według mego zdania — odparł generał — napaść Czarnego Gó-

ry, uprzednio zaaprobowana przez skonfederowane państwa bałkańskie, ma cel dwójaki: najsmprzód postawić mocarstwa europejskie wobec faktu dokonanego, a następnie odwrócić uwagę naszej armji od granicy bułgarskiej.

— Pasza-efendi powiedział, że koncentracja armji bułgarskiej nie została jeszcze ukończoną. Wiele czasu potrzebuje Bułgaria, aby ją ukończyć?

— Według niektórych autorów wojskowych, Bułgaria potrzebuje 15 dni, według innych 22 do mobilizacji i koncentracji swej armji. A ponieważ rozkaz królewski, nakazujący powszechną mobilizację w Bułgarii, został wydany, jeżeli się nie myli, dnia 30 września (n. st.), przeto opóźnienie z wypowiedzeniem wojny łatwo się tłumaczyć.

— Ekskolekcji jakie są siły zbrojne ośnochnych państw?

— Czarnogórze na stopie wojennej może wystawić żołnierzy najmniej od 45,000 do 50,000; Grecja najwyżej 100,000. Nie wierzę panu tym co utrzymują, że Grecja może zmobilizować armję liczącą ponad 100,000 żołnierzy. Wszak w czasie ostatniej wojny grecko-tureckiej Grecja wystawiła armję daleko niższą od tej cyfry.

— A co jest z reorganizacją armji greckiej przez oficerów francuskich?

— Ta reorganizacja nie ma nic wspólnego z kontyngensem armji, dotyczy raczej jej wyćwiczenia, jej wymuszowania, jednym słowem wydoskonalenia w sztuce wojennej. Tak, jak panu już powiedziałem, Grecja nie może więcej dostarczyć dla armji koalicji. Podczas wojny serbsko-bułgarskiej ogólna liczebność armji serbskiej sięgała za ledwie 50,000. Następnie Bułgaria może zmobilizować 350,000 wojska. Tak, że ogólna liczebność skoordynowanej armji sięgała najwyżej 600,000 wojska.

Muszę panu zwrócić uwagę — mówił w dalszym ciągu eks-deputowany — że 600,000 wojska nie może przeciwstawić w pole. Trzeba wziąć pod uwagę choroby, dezertów, a także niezdolność do wojny, a także tych żołnierzy, którzy będą przeznaczeni do pełnienia służby w garnizonach, w stolicach, w miastach, jak również w różnych branżach armji.

Będziemy mieli przeciwko sobie w okrągłej cyfrze pół miliona żołnierzy armji koalicji. Możemy zaś przeciwstawić tej sile 600,000 armję dobrze wyćwiczoną, dobrze uzbrojona, którą dobrze wyekwipowaną i gotową na pierwszy sygnał wstąpić do boju. To — jest nasza armja rumelijska (europejska). Rozumie się, posiadamy także liczące rezerwy sil świeżych, które będą przybywały z innych prowincji państwa. Co się tyczy państw bałkańskich, to one są całkowicie pozbawione tych warunków. My nie tylko jesteśmy zasobni w ludzi, lecz także w amunicję, gdyż prócz tej, którąśmy sprowadzili z zagranicy, wyrabiamy także na miejscu, a nawet odlewamy armaty na miejscu. Również jesteśmy zasobni w oficerów, co odgrywa poważną rolę w czasie wojny.

— Zwłoka w wypowiedzeniu ogólnej wojny bałkańskiej — zapytałem generała — komu jest na rękę?

— O ile zyskamy na czasie, o tyle będziemy lepiej zorganizowani — odparł mój dostojny interlokutor. Jeżeli Bułgaria w kilka dni po ogłoszeniu swej mobilizacji nas zaatakowała, napaść jej nieoczekiwana dostarczyłaby jej pewnych korzyści. Lecz nie sądzi pan, żeby te korzyści były trwałe. Bułgarzy, wkroczywszy na nasze terytorjum, nie mogli by się w głąb daleko zapuścić. Fortyfikacje i ciężka artylerja w Adrianopolu napewno wstrzymałyby pochód armji bułgarskiej i w trakcie tego główna nasza armja zdążyłaby przybyć na odsiecz. Tu trzeba zauważyć — rzekł generał — że armja bułgarska nie posiada artylerji o blężniejcej, zdolnej do zmierzania się z działami fortecy adrianopolskiej.

— Czy atak z czterech stron przeciwko armji naszej nie będzie na niekorzyść naszą?

— Przeciwnie — odparł generał — O ile armja znajduje się skoncentrowana w jednym miejscu w obliczu nieprzyjaciela, o tyle jej szanse są mniejsze. Jeżeli bułgarzy, grecy, serbowie i czarnogórcy mieli by swe siły połączone i uformowały jedną armję i ją przeciwstawili naszej, zadanie naszej armji, napewno, byłoby trudniejsze, ponieważ wtedy musieliśmybyśmy przenieść nasze wojska, które się znajdują na granicach, na jeden punkt, podczas gdy dzisiaj nasza armja z Janiny (Epir) np. będzie walczyła przeciwko "redkiej" armji ze Skutarii (Szkodry, Albania) przeciwko Czarnogórczy itd. Podział i rozproszenie sił naszych trzeba uważać jako czynnik naszego powodzenia. Kwestja bezwzględna zmieniałaby się, gdyby armja nasza znajdowała się w takiej sytuacji, w jakiej ona była w czasach absolutyzmu.

Choćby w ciągu 4 lat myśmy nie wiele mogli uczyniwszy w różnych dziedzinach naszego życia narodowego, to w każdym razie zdolniśmy przynajmniej zrobić z naszej armji armję współczesną, do brzo wyćwiczoną, zdolną do stawienia czoła koalicji malych państw bałkańskich. Dlatego też nacja może czekać spokojnie i z ufnością na wynik wojny, który uswieci do-

nieśle zwycięstwo oręza otomańskiego.

Dr. Ismail-Bej.

Informacje i pogłoski.

Ciągłość prac dumskich i samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

W chwili obecnej w kołach Rady państwa już nikt nie wątpi, że pozostałe w spadku po trzeciej Dumie projekty ustawodawcze będą rozważane w trybie zwykłym w sesji zimowej Izby wyższej. Prawica chce nawet zupełnym milczeniem pominąć teoretyczną kwestję ciągłości robót dumskich i w początkach przyszłej sesji bezpośrednio przystąpić do rozważania porządkowych projektów ustawodawczych. Rada państwa w pierwszym rzędzie zajmie się rozważaniem takich projektów, co do których niema zbyt wielkich różnic w zapatrywaniach a należą do reform postępowych.

Do tej kategorii należą pomiędzy innymi projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Członkowie Rady państwa przypuszczają, że nowa Duma państwowa poprosiła o przyczyn formalnych nie zechce hamować sprawy wprowadzenia samorządu na kresach i nie odmówi rozważenia tych nieznacznych poprawek, które poczyniła Rada państwa w tym projekcie. W ten sposób stworzy się precedens ciągłości robót instytucji ustawodawczych.

Podwójna cenzura.

Z powodu zabronienia wystawienia w Domu Ludowym w Petersburgu sztuki Lwa Tolstojca "Żywy trup" komitet kuratorium "trzeźwości" złożył skargę do głównego zarządu do spraw prasowych, który wyjaśnił, że władzom policyjnym przysługuje prawo zakazu wystawiania sztuk nawet w razie zezwolenia przez cenzurę właściwą.

Dzień Pogotowia Ratunkowego.

Z silnym, gorącym apelem zwraca się obecnie Tow. Pogotowia Ratunkowego do mieszkańców Wilna bez różnicy wyznania i narodowości o zasilek na dalszą egzystencję w urządzonym dniu Pogotowia 8 października st. Pamiętając, że Pogotowie jest okiem niedzielnemu miastu i spieszy z byskawiczną szybkością wszędzie tam, gdzie spado niezbezpieczeń. Dzień czy noc, pogoda czy zawichura, święto uroczyste, czy dzień "powszedni" — Pogotowie czyni. Przez 10 lat jak strażnik wierny stoi na posterunku, niosąc doradczą pomoc lekarską do sutera i poddaży, na ulicy i w domach.

Środki materialne zebrane z ubiegłego dnia Pogotowia są wyczerpane. Jeżeli społeczeństwo nie popieszy z akcją ratunkową, Pogotowiu naszem zagraża upadek. Ofiamy więc, że nikt od daru niczem go nie rujnującego nie zechce się rozmyslnie uchylić. Myśl zaś, iż gromym swym oszczędził chwil bólu bliźniemu, że w ten sposób wziął czynny udział w ratowaniu człowieka, w dniu tym winna przyswiecać każdemu, czyje serce bije choć odrobina litości i współczucia. Marki Pogotowia Ratunkowego nabywać można 7-go i 8-go października u prezesa p. J. Korolewa i u członków komitetu, którzy nosić będą niebieskie kokardki ze znakiem Pogotowia, oraz w sklepach, w oknach których będą widniały odpowiednie napisy. W roku bieżącym będziemy mieli marki 3 kop., 5-iu kopiejkowe, 10 kop., 20 kop i 1 rublowe.

Teatr polski.

"MAZEPA",
tragedia J. Słowackiego.

Otoczyło mnie w antrakcie kilku stałych bywalców teatru... ludzi, co znają najpierwszą teatry Europy i jednogłośnie oświadczyli, że takiego wystawienia "Mazepy" Wilno jeszcze nie widziało. Naturalnie, że nie widziało! Jeden z najlepszych aktorów w Polsce i najpierwszą tragedję sceny krakowskiej! Wojewoda w kreacji Knake-Zawadzkiego to nie żaden pan z większym lub mniejszym patosem deklamujący, to istota, żywa postać dumnego magnata, dotkniętego na honorze i w miłości, który jak huragan szaleje, siejąc śmierć i zniszczenie wokoło siebie. Żadnej gry, żadnej afektacji — lecz silna, potężna prawda — w każdym okrzyku gniewu, w każdym stłumionym wścicością wyrazie, a wielki, rwący w strzępy duszę ból w każdym jęku. Przynętem prawdziwej majestat woda, przywykłego rzucić tysiącom władze rozkazy, przywykłego wszystko widzieć kolo siebie z pochylonymi w posłucha głowami.

A Amelja!.. A p. Helena Arkawina!.. Wszakże o niej najpoważniejsza krytyka powiedziała, że po Modzejewskiej ona tylko umie być Amelją. Arkawinowa nie kwili, bo żony naszych bohaterów kwili, ale nie umiała... lecz cierpi, z taką wielką godnością, z jaką tylko polka cierpieć potrafi. Amelja w interpretacji Arkawinowej nie jest bierną ofiarą okrutnego zbiegu okoliczności, lecz męczennicą, która choć tylko w głębi duszy swej, lecz mężnie walczy z cierpieniem. Przysięga Amelji na krzyż to nie usprawiedliwienie się... to wielki krzyk

protestu przeciwko losowi, co rzucił się niespodziewanie na nią, jak czarny sęp obryzmy...

Mazepę ze znaną nam już juna-cką brawurą i dużą ekspresją grał p. Pawłowski. Jana Kazimierza, może trochę za monotomie, potraktował p. Czarnowski, a zupełnie do- brym będzie w roli Zbigniewa p. Borawski, zdobywając się na więcej sily meskiej. Przeciż Zbigniew był towarzyszem pancernym, więc nawet w tak tragicznej sytuacji nie może okazywać za wiele słabości ducha.

C.

"LORA"

króciuchwa Fr. Schöntana.

Firma pierwszorzędna! Franciszek Schöntan, komedjopisarz wiedeński, rywalizujący lekkością utworów swych z autorami francuskimi, ale głębszy, pogodniejszy w humorze i nawet smaczniejszy, bo pogardzający łatwym zdobywaniem powodzenia przez efekty o kolorystyce drastycznej.

Kto to jest ta panna Lora, która rasny wieczór poznała, a Warszawa już przez 50 wieczorów stale w jej towarzystwie bawi się doskonale?

Panna Lora po niemiecku, nazywa się Polinger, zaś po polsku należałoby nazwać ją panią Wsiedłską, lub Wsiedłowską.

Wkręca to się wszędzie gdzie nie potrzeba, wtyka swój figlarny noszek wszędzie gdzie jej nie proszą... robi masę zamętu, nieporozumień, głupstw, a w końcu wszystko to jednak wszystkim, którym się nie przoszona opiekowała, a nawet jej samej, wychodzi na dobre.

Właściwie króciuchwie Fr. Schöntan napisał dla tej jednej roli, w której poznaliśmy p. Jadwigę Sachnowską. Artystka należy do plejady "tych mlodych", nosi ją zapał i temperament, ma wiele szczerości i duże poczucie sztuki, to też panna Lora, która nie schodzi prawie ze sceny, przewybornie wyżyła od niej tylko żelazny w zupełności bieg akcji.

W innych rolach mniej ważnych wyróżniły się p. Bilińska, odznaczona efektywnymi warunkami scenicznymi, dystynkcyjna i bardzo poprawną dykcją p. Rajkska, zapowiadająca się już tego pierwszego u nas występa jako dobra naiwna.

Z grona panów zyskali uznanie p. Czarnowski, Noriski i naturalnie waznie wiele u nas w Wilnie widziany p. Kiernicki.

Całość wyreżyserowania z dużą siarannością, zespół zgromadzony doskonały, boć przeciw trupa nasza z "Lora" objęduła całe Królestwo i wszędzie cieszyła się dużym powodzeniem.

C.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — św. Franciszka Serafa. wełd. now. st. — św. Wiktor; jutro — św. Placyda. wełd. now. st. — św. Łukasza. Ew. **SPRAWY MIĘSKIE.**

Roboty kanalizacyjne - wodociagowe. Onegdaj upłynął rok od czasu objęcia przez inżyniera Szeńfelda robót kanalizacyjno-wodociagowych.

Wczoraj zostały rozpoczęte roboty kanalizacyjne na ul. Wielkiej na przetrzeni od księgarni Zawadzkiego do ul. Subocz. Naprzeciw księgarni Zawadzkiego znowu odkopano stare fundamenty.

Analiza wody. Laborant miejskiej stacji analitycznej wczoraj zczepnął w sześciu miejscach Wilji i Wilejki wody dla analizy, rezultaty której będą odesłane jako ekspozyty na wystawę higieniczną w Petersburgu.

Łosowanie obligacji miejskich. We wtorek ubiegły w Zarządzie miejskim dokonano 21 losowania 5-procentowych obligacji miejskich. Zostały wylosowane: obligacje 100-rublowe Nr. Nr. 448, 294, 1004, 1379, 208, 670, 194, 1597; 500-rublowe: 1594 i 1597; 1000-rublowe: 2244, 2243, 2030 i 1965. Ogółem wylosowano 17 biletów wartości nominalnej 6100 rubli.

Podatek od ładunków. Zarząd miasta w chwili obecnej opracowuje projekt wprowadzenia na rzecz miasta podatku od towarów, przywożonych i wywożonych z Wilna.

Dla zbadania tej sprawy członek Zarządu p. Karpowicz jeździł do Kijowa i Petersburga. W zarządzie kolei północno-zachodniej p. Karpowicz zebrał dane, dotyczące ilości ładunków, przewożonych przez nasze miasto.

A więc w r. 1911 kolej przybyło do Wilna 21,045,459 pudów, a odesłano ze stacji wileńskiej 8,487,999 pudów. Podatki wileńskie odległa razem 29,533,458 pudów. Od tej ilości ładunków w r. 1911 miasto mogłoby otrzywać podatku przeszło 100 tysięcy rubli.

Pieniądze tym sposobem otrzymane wszakże nie mogą być użytkowane na ogólne potrzeby miasta, lecz mają przeznaczenie ściśle przez prawo określone, mianowicie mogą być wydatkowane na urządzenie i utrzymanie w należytym porządku nie tylko ulie i dróg, stanowiących arterje komunikacyjne pomiędzy stacją kolejową a miastem, którzy przejeżdżają wozy z ładunkami. Podatek ma być ściągany od właścicieli ładunków.

O ulicę "Montwilowską". Zarząd miejski zawiadomil komisarza 4 cyrkułu, że ulicę łączącą ul. Arzamaską z 1-m zakłkiem Węzłowym mieszkańcy jej nazywają ulicą "Montwilowską" i

proszą o utrzymanie tej nazwy na pamiętkę założyciela tej s. p. J. Montwila.

Zarząd miejski odda tę sprawę pod decyzję Rady miejskiej.

„Dodatki „drożyzniane“. Kierownik lombardu miejskiego, p. Bobrowski, zwrócił się do Zarządu miejskiego z prośbą, aby mu pozwolono wybaczyć pewne dodatki, tytułem obiecanej tantiemy, współpracownikom w lombardzie, z przyczyni wzrostu cen na mieszkanie, opał i artykuły żywności.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski zimowy — gmach po-cyrkowy. Świętka komedia stylowa Nowaczyńskiego "Cyganeria warszawska", która w doskonałym zespole artystycznym, z St. Knake - Zawadzkiem, jako niezrównanym Gorgoniszem na scenie, zdobyła sobie ogólne uznanie prasy i publiczności, graną będzie po raz drugi.

W piątek idzie arcywesola farsa "Lora".

W sobotę pełen sentymentalnego dźwięku a miłych scen "Golebik".

W niedzielę po południu, aby dać sposobność janknieszerszej publiczności zobaczenia na scenie wspaniałego dramatu nieśmiertelnego Słowackiego, w znakomitej obsadzie i wykonaniu trojga filarów sceny wileńskiej — St. Knake-Zawadzkiego, H. Arkawin i J. Pawłowicz, dając dyrekcyj tragedję "Mazepa" po cenach do połowy niższych. Potęcmy to przedstawienie wszystkim, którzy chcą choć przez chwilę odczekać prawdziwie wielką sztukę.

W niedzielę wieczór idzie premiera ciekawej i ciekawej komedii znakomitej autorki G. Zapolskiej "Trosowa dusza", której zapowiedz wywołała w naszym mieście ogromne zainteresowanie; wystawia ją z całym zasobem pracy reżyser p. Klumontowicz.

W próbach pod kierunkiem St. Knake-Zawadzkiego potęzne arcydzieło miłoścy wszystkiego co technie wielką przeszłością narodu, Stanisława Wyspiańskiego "Warszawianka", która na scenie krakowskiej wywarła wrażenie ogromne a wystawiona ostatnio w Warszawie zdobyła przeobojemność i publiczność, poryjając i czarując serca słuchaczy. Razem z "Warszawianką" wystawia teatr polski pełną wyrazu i doskonałej charakterystyki, występujących dzieci Muz, sztukę Wł. Renarda "Psyche" z dyr. Pawłowskim w roli głównej.

Koncerty orkiestry włościańskiej Namysłowskiego w Wilnie. Orkiestra włościańska pod dyrykcją pp. K. i S. Namysłowskich daje w Wilnie tylko trzy koncerty. Pierwszy z nich odbędzie się w dniu dzisiejszym, następne w sobotę i niedzielę. Wobec powodzenia jakim cieszą się powszechnie koncerty tej orkiestry należy sądzić, że publiczność szlachetnie zapelni salę, by wysłuchać całej szereg annych rodzimych melodij, utworzonych przez tak sympatyczny zespół muzyków.

Koncerty orkiestry Namysłowskiego odbywają się w Sali Miejskiej.

Koncerty p. Wacława Kochańskiego. Znany skrzypek - wirtuoz p. Wacław Kochański wystąpi wkrótce z koncertami w Wilnie, Mińsku i Białymstoku. P. W. Kochański, wychowanec kursów prof. Anera w Petersburgu, oraz kursów prof. Szewczyka w Wiedniu, dał się poznać na szereg wieczorów koncertowych w kraju i zagranicą. Sadząc z głosów krytyki mamy w p. Kochańskim pierwszorzędną siłę artystyczną. Dzięki niepospolitym zaletom gry, p. Kochański koncertami swoimi w Berlinie, Monachium, Lipsku i w Wiedniu zdobył sobie całą prasę zagraniczną.

Koncert p. Wacława Kochańskiego w Wilnie odbędzie się w dniu 25 października (7 listopada). Dniem wczesniej koncertować będzie p. Kochański w Białymstoku, a w dniu 27 października (9 listopada) w Mińsku.

Orkiestra Symfoniczna. Po całonocnej przerwie wileńska orkiestra symfoniczna, która już była u nas znaną opłd miastem "filharmonię", znowu budzi się do życia. Tym razem orkiestra formuje się na podstawie udziałowej, a udziałowcami są sami muzycanci. Do działówki muzycznej przystąpiło już 50 osób, a więc orkiestra będzie w należytym komplecie. Funkcje gospodarze pełni wybrani z pośród udziałowców zarząd, stoną zaś artystyczną kieruje p. Galkowski. Pierwsze skrzypce dźierzy p. Jadowicer. Próby już idą, a pierwszy koncert odbędzie się w połowie bieżącego miesiąca w sali Miejskiej.

S Z K O L Y.

Ze szkoły handlowej p. Maciejewiczowej. Zarząd szkoły p. Maciejewiczowej w Wilnie z powodu licznych zapytan prosi nas o przypomnienie, że dawna 6-klasowa szkoła Handlowa bez prac p. Maciejewiczowej (t. zw. Kupiecka, a według terminologii rządowej "Targowa") została obecnie przekształcona na 7-klasową szkołę handlową (tak zw. komercyjną) ze wszelkimi prawami szkół tego typu. Prawa, przysługujące szkołom podobnym, polegają, między innymi, na tem, że uczenie, które kończą szkoły handlowe, korzystają przy wstępowaniu do wyższych zakładów naukowych z praw, udzielonych kończącym gimnazja żeńskie im, cesarzowej Marii.

Nauka języka polskiego prowadzona jest we wszystkich klasach szkoly w zakresie szerokim. Do szkoly przyjmowane są uczenie wyłącznie wznajni chrześcijańskich. Wszelkie informacje udziela od godz. 12 do 3 kancelarja szkoly (ul. Wileńska Nr. 28).

Wykład buchalterji przy szkole rysunkowej J. Montwila rozpoczynają się dziś o godz. 7 wiecz. w murach pofrancuskańskich (ul. Trocka 14).

członków Rady Państwa na miejsce ustępujących z losowania Guskowa, Rotwanda, Poklewskiego-Koziella i Chanienko, odbędzie się w dniu 24 października (7 listopada) r. b. w gmachu giełdy petersburskiej.

W DELEGACJACH.

Wiedeń. Delegacja austriacka przyjęła całkowity budżet ministerium marynarki łącznie z kredytami dodatkowymi. Minister Auenberg oświadczył, że uchwalenie kredytów wojennych jest tak samo koniecznością jak powszechne pragnienie pokoju. Bez kwestji nakładane na naród ciężary są przykre, jednak w każdym razie winny one być mniej dotkliwymi niż wojna. Pożądaniem do utrzymania pokoju nikt w wicekrój pokój nie wierzy obecnie. Rozpoczynająca się wojna jest typowym dowodem, że nie panujący, nie rząd pięciu prowadzących wojnę państw, lecz same narody są winne tego, że wojna się rozpoczęła, bo w przeciwnym razie zdumiewająca szybkość mobilizacji z jaką ona została dokonana byłaby niemożliwą. Z powodu wystąpienia posła rusińskiego Smalstockiego o rozwoju agitacji moskalofobicznej w Galicji i na Bukowinie, minister odrzekł, iż bardzo żałuje, że taka agitacja istnieje, armia jednak w tej sprawie uczynić może bardzo niewiele. Jest to sprawa kompetentnych czynników zwrócić baczność uwagę na te fakty, aby zaważeniu przygotować się do spotkania z niebezpieczeństwem, które poseł Smalstocki w tak ezarnych barwach przedstawił.

Wiedeń. Delegacje austriacka i węgierska zostały zamknięte. POSEŁ NIEMIECKI W LONDYNIE.

Berlin. Książę Lichnowski mianowany został posłem niemieckim w Londynie.

POKOJ TURECKO-WŁOSKI. Rzym. Wiadomość o podpisaniu traktatu pokojowego przyjęta została przez społeczeństwo obojętnie. Prasa urzędowa pisze o świetnych wynikach wojny.

Ousehy. Po podpisaniu protokołu warunków pokoju, opublikowane będzie irade sultana skierowane do autonomji Trypolitanji i Cyrenajki, potem opublikowany zostanie reskrypt króla włoskiego o zarządzaniu Libją pod zwierzchnictwem Włoch. Turcja zobowiązuje się dać amnestję ludności wysp morza Egejskiego, a potem dopiero podpisany zostanie o-

stateczny traktat pokojowy i zawieszone zostaną operacje wojenne.

ZAMACH NA ROOSEVELTA.

Chiego. Rana zadana Rooseveltowi okazała się niebezpieczną. Ranny znajduje się w szpitalu.

Nowy Jork. Taft i Wilson przerwali kampanię wyborczą z powodu zamachu na Roosevelta.

PRZEMOWIENIE TAFTA.

Nowy Jork. Taft oświadczył, że Stany Zjednoczone, muszą, do czasu ogólnego rozbrojenia, budować po 2 pancerniki rocznie. Mówiąc o sprawie kanału Panaamskiego Taft zaznaczył, że w stosunku do wszystkich mocarstw Stany Zjednoczone będą zachowywały neutralność.

KRYZYS FINANSOWY.

Bilbao (Hiszpania). Na giełdzie panika. Oczekiwane jest kilka bankructw miejscowych instytucji kredytowych na sumę 50 milionów pesetów.

SPRAWY TYBETAŃSKIE.

Simla. Z Lhasy donoszą, że nownie rozpoczęły się walki tybetańczyków z chińczykami. Tybetańczycy napadli na klasztor chiński. Wojska chińskie straciły 400 ludzi.

Na szerokim świecie.

Oddanie pod sąd sądu fiński. „Riecz“ pisze, że doniesienie Zeina o wdrożeniu dochodzenia karnego przeciwko członkom wybrskiego sądu wyższego (hofgerichtu) wywołało nieporozumienie w rządowych kołach rosyjskich co do tego jakiej instytucji sądowej podlega rozpatrzenie sprawy danych osób. Fińskie prawo zasadniczo uznaje hofgerichty za sądy najwyższe, a ich członków za wyższych urzędników państwowych, którzy mogą być sądzeni jedynie przez nadzwyczajny sąd najwyższy pod przewodnictwem Monarchy, Następce Tronu, Wielkiego Księcia lub najwyższego urzędnika państwowego. Oddanie jednakże sprawy członków hofgerichtu na rozpatrzenie sądu nadzwyczajnego lub izby sądowej nie jest przewidziane przez prawo o zrównaniu w prawach rosjan z fińlandczykami. Oddanie tej sprawy sądowi okręgowemu również jest niemożliwe, ponieważ instytucja ta jest niższa od hofgerichtu.

Z tych względów sfery rządzące

uważają za konieczne oddać tę sprawę do rozstrzygnięcia zebraniu ogólnemu departamentów senatu kasacyjnego. Według poglądów kwestja ta zostanie rozpatrzona uprzednio w obecności Kokowcowa i Szczegłowitowa.

Projekty fińskie. „N. Wrem.“ informuje że oprócz projektu poddania jurysdykcji sądów rosyjskich przestępstw politycznych w Finlandji, który znalazł uznanie w Radzie ministrów opracowany jest inny jeszcze projekt, a mianowicie odpowiedzialności wyższych urzędników fińskich przed sądownictwem rosyjskim za czyny popełnione na szkodę interesów ogólnopństwowych. Projekt ten przed wniesieniem do Rady ministrów oddany będzie pod obrady specjalnej komisji do spraw Finlandji.

Zapisy Amy Jerzmanowskiej. Z Drezna donoszą, że s. p. Anna Jerzmanowska, wdowa po Erazmie Jerzmanowskim, zapisała w testamencie po 10,000 koron zakładowi Żurowskiej, Pogotowiu ratunkowemu i Domowi pracy w Krakowie.

Stypendjum dla polaka. Instytut I. Dakerozę (w Hollerau pod Dreznem) dla rytmu i muzyki, ogłasza stypendjum polskie dla młodego zdolnego muzyka. Stypendjum to powstało z ofiarności kolonji polskiej w Dreźnie, wynosi 600 mk. i służy na opłacenie wpisowego za cały kurs t. zw. normalny w wspomnianym instytucie. Z podaniami, umotywowanymi, zwracać się należy do dyrekcji instytutu.

Ułaskawienie Jukica. Trybunał kasacyjny w Zagrzebiu postanowił, pomimo zatwierdzenia wyroku śmierci na studenta Jukica, sprawcę zamachu na bana Chorwacji, Cuvaja, polecić Jukica łasec najwyższej.

Płoch w kinematografie. W jednym z największych teatrów kinematograficznych w Madrycie wybuchł onegdaj szalony popłoch wskutek zapalenia się filmu w przyrządzie kinematograficznym. Publikość, obawiając się wybuchu pożaru w sali, zerwała się z miejsc i rzuciła kn drzwiami, krzycząc i płacząc. W seisku, który stał wynikiem, zginęła kobieta i dziecko, a 26 osób, przeważnie kobiet i dzieci, odniosło rany ciężkie.

ROZMAITOŚCI.

Antropologia parlamentarna. Uczony niemiecki, Otto Hauser, zadał sobie trud przeprowadzenia analizy antropologicznej nad typem czwórki posłów, zasiadających w sejmie Rzeczypospolitej. Prof. Hauser zainteresowało pytanie, jaki procent przedstawicieli narodu reprezentuje przyrodniczo czysty typ rasy germańskiej.

Ogłoszony obecnie w „Antropologische Revue“ wynik badań świadczy, że nawet „najbardziej niemieckie“ stroniectwo junkrów, składające się z 45 posłów, wykazało się tylko jednym typem „nieskalanie germańskim“, obrażono Kanitz. Notę dostateczną otrzymało dziewięciu. Pięciu posłów tej partji trzyma się w typie t. zw. dobrym; typ dobry w antropologii germańskiej identyfikuje się ze szlacheką rasą wschodnio-pruską, do której należał Bismarck. Dwadzieścia posłów junkrów musi się zadowolić wynikiem germańsko-niemym, ale jeden tylko członek stroniectwa należy do typu wybitnie antyniemieckiego. Takim mniej więcej stosunek w wolnokonserwatywów.

Centrum nie ma ani jednego typu idealnego, piętnastuie dobrych, 34 mienne, a 40 niegermańskie; co gorzej wśród niegermanów — 27 antygermanów. Alzateczy w połowie swej liczby dają typ romański, w drugiej średnio-germański. Analiza d-ra Hausera „zdemaskowała“ najzupełniej rasę nacjonalistyczną liberalów. Sta dziewięciu posłów tej partji dostarczyło uczonemu tylko trzy typy bardzo dobre, a 7 głów mienne germańskie. Nie bez zdziwienia notuje uczony, że wśród tych trzech bardzo germańskich czeszek dwie należą do... żydów. Socjaliści za to mają jeden typ „nieskalany“, jeden dobry, a reszta partji „mniej lub więcej germańska“. Nowy materiał zdziwienie dostarczyli d-rowsi Hauserowi posłowie polacy, wśród nich bowiem dojrzał aż pięć typów nieskalanie germańskich, wzorowych antropologicznie dla szlachty „pochodzenia gotyckiego“.

zbożowego Europy. W zeszłym tygodniu już pisałem, jak wielka część eksportu zboża do Europy zachodniej przypada na porty rosyjskie morza Czarnego i porty krajów nadbałtyckich. Ogromna ilość tego zboża przewożona jest na statkach greckich, np. z portów azowskich aż do 80 procent. Oprócz tego wielkość ilości przewożonej statkami bułgarskimi. W obecnej chwili statki greckie są już zatrzymane w Bosforze. Po za tym banki żądają akuracji towaru płynącego od wypadków, związanych z wojną, frachty zaś okrętowe podokroczyły nadzwyczajnie. Razem więc z wielką niejasnością de facto sytuacji na Bałkanach, wywołuje to ogromną nerwowość rynku Europy przy ogólnej wyższej cen.

Z drugiej strony ostatnie szacowanie oficjalne urzędu Stanów Zjednoczonych (znovu cztery wyżej) dało tym razem cyfry rekordowe, niemal dla wszystkich zboż. W porównaniu z weale drobnym urodzajem zeszłorocznym, cyfry te są o wiele wyższe, mianowicie tysięcy buszli:

Table with 3 columns: zboże, 1912, 1911. Includes pszenica, owsie, jęczmień, kukurydza.

Taki stan rzeczy każe spodziewać się ogromnego eksportu ze Stanów Zjednoczonych. Eksport ten i tak jest bardzo wielki. Gdyby zaś nie wypadki bałkańskie, musiałoby to wywołać znaczne odciecenie zboża. W obecnej sytuacji jednak nawet w samych Stanach Zjednoczonych widoczna jest pewna zwyżka.

Na rynkach zaś Europy urodzaj Stanów Zjednoczonych nie mógł powstrzymać zwyżki. Anglia w obawie o brak towaru, kupuje pszenicę w Ameryce Północnej, Południowej, w Australji i Indjach. Francja reagowała słabiej wobec dużego własnego urodzaju. W Niemczech głównie zwyżka dotyczy owsa i żyta. Naogół jednak przeważa nastroj nerwowy, z przeskokami od notowań zwykłych do zniżkowych.

Na rynkach wewnętrznych rosyjskich, cenujących ku Bałtykowi, nastroj znacznie stałszy i pewniejszy. Ceny trzymają się na poziomie wysokim. Tak samo mniej więcej w portach bałtyckich. Natomiast w portach czarnomorskich wielkie zamieszanie.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 3 X 1912 r.

Nastroj dla walorów państw. na ogół moony, dywidendowych chwiejny, premjówkowie mocniejszy.

Table with 2 columns: Londyn 3 mies., Berln 3 mies., and corresponding values.

Table with 2 columns: Prayz 3 mies., and various interest rates and prices.

Akcje banków ziemskich: Bakujskiego 720, br. Nobel (zobowiąz.), z. bank. Putilowskich, Tow. kopalni złota 700, ros. Taurydzkiego, Wileńskiego, Kijowskiego, Poltawskiego, Charkowskiego.

Oblię Towarzystwa Kredytowego, Listy zast. Tow. Kred. m. Włoch.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne: Berlin, 2 X (w mark. za), Pszenica na termin bliższy, Żyto na termin bliższy, Owies na termin bliższy, Jęczmień ros. duński.

Zawiadomienie.

Rodzice, pragnący umieszczenia w którymkolwiek z wyższych zakładów naukowych Petersburgu, znajdują w Burhardta, Newski 106. W Wilnie bliższych udziela: A. Burhardt, plac...

Jeżeli przeszło 15,000 lekarzy

Advertisement for Sanatogen Bauer, describing its benefits for health and vitality, mentioning 15,000 doctors and a testimonial from a doctor.

Advertisement for RZEZĄCZKE i upławy, TIELERIN, Glycerophosphate ROBIN.

Advertisement for Glycerophosphate ROBIN, Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A.

Advertisement for T-wo GRZEGORZ WEJNBERG i ALEKSANDER POZNER, INŻYNIERZY, Wylączni reprezentanci dla całej Rosji.

Advertisement for Pzeczinn RZEZĄCZCE, PICZILIN, and other medical products.

Advertisement for WYDAWNICTWA ROK III, Rocznik Gebethnera i Wolffa, KALENDARZ Encyklopedyczno-Praktyczny na rok 1913.

Advertisement for RESTAURACJA i HOTEL „PAŁAC“, Obiady codziennie od godz. 1-6 wiecz. Kolacje z karty.

Advertisement for S. GEJTLER, W Wilnie zainstalowano 3 motorów, Oferty i kosztorysy bezpłatnie.

Advertisement for Paryżanka, Student, and other services, including real estate and education.